

EWA BANIECKANereidiana Balticana

Nereis diversicolor, o ciele spłaszczonym oraz parapodiach, pełźnie dostojnie po dnie Bałtyku,
Za nią zaś wypławek żwawy, bałtycki wymoczek, żywa parodia – bohater tegoż limeryku.

I oto nereis, zwróciwszy ku niemu ciała obłego segmenty,

Topić się zaczyna z nagłą porwana przez Bałtyku wiry i odmęty.

Wypławek, w porywie żwawości, zwraca się z nauką do przybyłych gości: Lepiej w Bałtyku nie rób fiku-miku!

EWA BENKE

Pewna FOCZKA z Zatoki Gdańskiej
usłyszała, że w Gdańsku na Pańskiej
pod Halą babcia stała
szczeniaki sprzedawała
tłumacząc, że są bezpańskie

CHEŁBIA nie chełpi się tym, że na męża
wybrali jej pewnego kielża
bo jemu w skorupie
ciągle coś chrupie
co nerwy jej nadwyręża

Pewna FOKA nieobrączkowana
wokół mola pływa już od rana
bo się spodziewa przypląwu
uczuc fok z kolektywu
a szczególnie pewnego foczego fana

Pewien pan ŚLEDŹ w letniej porze
za jedną flądą przypląnął na Bałtyckie Morze
znalazł ją na plaży wysmażoną
i pojął, że nie zostanie mu już żoną
i przeżyć tego nie może

Nie tylko pewna BELONA
z powodu ości - zielona
nie wiedziała że do sieci
nie zbierają z wody śmieci
tylko ona zostanie złowiona

Pewien facet wysiadł z łodzi
a z podziwu to już tydzień nie wychodzi
jak można codziennie
tak karmić GOŁĘBIE
jeśli ptak na zabytki nam "smrodzi"

W mieście Sopot
Jaś Wodnik ma kłopot
GOŁĄB mu usiadł na głowie
co robi?... wstyd mi, nie powiem
i nie ma ochoty na odlot

GOŁĄB, sroki kolega
bo brzegu plaży biega
bo sroka to taka istotka
co kocha się w błyskotkach
więc on, miast muszli - kapsle po piwie zbiera

Pewna zamiejscowa MEWA śmieszka
wiedzieć chciała, gdzie Jaś Wodnik mieszka
podleciała
zapytała
ale się uśmieła ... bo pytaną okazała się być Czeszka

Rybka IGLICZNIA
może i nie jest śliczna
ale naszła ją ochota
że wyjdzie za szprota
i ławica z tego wyjdzie liczna

Rodzinka MAKRELI
tylko przy niedzieli
nie musi się głowić
jak nie dać się złowić
a zawsze by tak chcieli

Powrócili KORMORANY
a rezerwat pozamykany
ponoć zajęty na bankiet będzie
już nadlatują ŁABĘDZIE
i mówią, że teren był wcześniej "zarezerwowany"

Kiedyś TURBOT czyli SKARP
chciał odnaleźć pewien skarb
lecz z pomocą ŚLEDZI
miejsca tego nie wyszedzi
więc wyprawę tę wziął na swój "garb"

Pewien koń co mieszkał za Sopot-Wyścigami
brodził w wodzie z dwoma MORSAMI
aż się morsom znudziło
pływać grzecznie i miło
i zrobiły z konia pastrami

PODWÓJ z kolegą
bawili się w chowanego
jeden już prawie schowany
leży w mule zagrzebany
lecz nie ukrył telsona swojego

PODWÓJ ... wiesz
jak to WESZ
chyba ma coś do ukrycia
bentoniczny prowadzi tryb życia
że nie do ciebie przytwierdzona, się ciesz!

LEW MORSKI chciał być kolegą
Lwa - z Herbu Gdańskiego
lecz ten się na to krzywi ...
a bo to ogon inny... i nie ma grzywy...
i ... jeszcze ciągle moczy się, do tego

KIEŁŻ i PAKLA - skorupiaki
mają dziwny zwyczaj taki
że cokolwiek by się działo
chowają ciało
takie z nich "pancerniaki"

Niech RAKÓW nikt nie gani
że to chuligani
jak chciałam któregoś złapać
do tyłu dawał drapaką
i przy tym mnie nawet nie zranił

Nie spuszczała oka
z foki, FOKA
zamiast uniki robić i uskoki
w efekcie dopuściły się zwłoki
i ... wpadły obie do włoka

MAKRELA jest obrażona
że ciągle jest wędzona
a chciaaby, jak wiecie
i w galarecie
być umieszczona

Pewien OMUŁEK
marzył by pójść do szkótek
bo nie chciał jak inne MAŁŻE
na wiedzę zamknięty być, niemalże
więc chciał się uczyć regulek

Pewien skorupiak POŚRÓDEK
chciał z koralu założyć ogródek
lecz mu w centrali
koralu nie dali
traktując go bez ogródek

Turystka pozazdrościła FOKOM
wypłynęła na wodę głęboką
a tam w zasadzkę wpadła zniecka
wleczoną przez kuter rybaka Jacka
czyli - do sieci zwanej włoką

MAŁGIEW z OMUŁKIEM
założyła z o.o. spółkę
nie wiedziała, że małże
winny podejrzewać, z góry niemalże
że fiskus im podatkiem po muszli łupnie

Gdy WĘGORZYCA
się zachwyca
jak zwinnie pływa KACZKA
... nie zauważa, biedaczka
że jej plankton podjada LISICA

Legła plackiem na plaży panienka
z filtrem kremu nie rozsmarowała na rękach
i śmiały się RAKI
bo efekt opalania taki
że czerwona, od słońca, teraz stęka

PCHŁA MORSKA przyszła mu do głowy
więc o tym ZMIERACZKU PLAŻOWYM
nawet pewien kleryk
chciał ułożyć limeryk
ale w Psalmach nie było o nich mowy

Pewna FOCZKA SZARA
stara, niezdara
bo POSPOLITA
wykolegowała ją z wydm, i kwita!
i szara ... się już teraz całkiem, o nic, nie stara...

MORŚWIN bardzo lubił śledzie
więc ŚLEDZIE były w biedzie
w ławicę się zebrały
ciągle uciekały
i nie mogły na miejscu usiedzieć

Motorowodniacy, hałasem, w jednej chwili
DORSZA z Zatoki wygonili
teraz rybacy w sieci
znajdują tylko śmieci
a bywało, że ryby łowili

ZMIERACZEK po plaży brykał
lecz ciągle się o coś potykał
większość zrozumie
że w plażowiczów tłumie
tak niezgrabnie wśród ich nóg fikał

Na Trójmiejskiej plaży
turystom się marzy
by się opalić
jak raki w balii
choć nie każdemu z tym do twarzy

Jeden TURBOT, jak RAK
posuwał się wspan
a jego żona
obrażona
bo chciała na wznak

Pewien pan, z Oliwy bodajże
z apetytem połykał małże
są gusta i guściki
a jedzenia tego wyniki:
raz się perłą zakrztusił niemalże

CHEŁBIA MODRA i BEŁTURA
próbowały, bardziej która
jest zwinna i swawolna
KACZKĘ poparzyć, zdolna
nie wiedziały, że ją chroni piór faktura

GĄBKA z Morza Bałtyckiego
nie wiedziała jednego
że się sama starannie
nie będzie myć w wannie
tylko to ona, będzie służyć innym, do tego

GĄBKA w kąpieli szale
nagle zaczęła maleć
i na dzień dzisiejszy
jej obwód jest już mniejszy
a jutro już nie będzie jej wcale

MEWY, latając nad plażą, robiły wiele wrzasku
bo też chciały obejrzeć rzeźby zrobione z piasku
lecz przy tłumach ludzi, no nie ma co gadać
nie mogły na rzeźbach swobodnie siadać
udawało się to tylko o brzasku

Buldożer wyprodukowany w ławsku
przyjechał na finisz wystawy rzeźb z piasku
gdy spojrzął na dzieła
ochota go wzięła
by pożreć je wszystkie ... i pożarł ... mewy narobiły wrzasku

Zleciało się MEW bez liku
narobiły dużo krzyku
przeganiały
UKWIAŁY
bo same się chciały, znaleźć w limeryku

i teraz dopiero... Limeryk Depresyjny, czyli leżący p.p.m...orskich opowieści, a tytuł jego "JURY" :

Czy zgani?
Pan i Pani
i skrytykuje
jak rymuję
... i powie, że wszystko jest "do bani"?

i będąc pod wpływem "mądrości", tego mojego przekazu
nie uśmiechną się ani razu
na pewno
będą jak drewno
chyba, że ktoś puści rozweselającego gazu?

EWA BOMERSKA

Węgorz elektryzujący
Gdańskich nudystów para
Nocą zanurza się w falach
Zboreźny węgorz już czyha
Między kochanków się wpycha
I tak skończy, jako zagrycha

Łopot białych mew
Zobaczyć zimą Sopot
Dla foczki to żaden kłopot
Wtem MORSÓW zobaczyła
Bardzo się napaliła
Ostudził ją mew łopot

Zamki na piasku
Gdański dorsz - kandydat na fileta
Chciał wiedzieć jak wygląda kobieta
Mocno wytrzeszczył gały
Na brzegu ujrzął Gdańsk cały
Zadrzał, choć nie znał Makbeta

MAŁGORZATA BORZESZKOWSKA

Stoczniowcowi z ulicy Reja
śniła się wciąż pontoporeja
Raz na talerzu, a raz na wznak
ni to krewetka ni to też rak
taka skoruponomatopeja

Krzyknął z Krakowa grotolaz:
Cóż robi tu małgiew piaskolaz?
Miał być w Bałtyku, u stóp Jury
wysycha na suche on wióry.
Po diabła ku Jurze on polazł?

Czarnoksiężnik pewien znad Soły
chciał w swej mocy mieć cztery żywioły.
Coś mu nie wyszło, niestety
zamiast czerwonej corvetty
wiatr mu przyniósł mrożone mszywioły.

Panna z Łodzi, dosyć brzydka
zakupiła w sklepie wodożyłka.
W celu nieznanym w ogóle
a przemawia doń ponoć czule,
głaszcząc, szepce: nazywam się Lidka.

Raz zoolog z miasta Koziegłowy
chciał doktorat pisać wystrzałowy,
lecz mu temat umykał jak pchła,
więc go zmienił na inny, raz dwa.
A był piękny: ZMIERACZEK PLAŻOWY.

TADEUSZ BURACZEWSKI

Dredziara z Redy

Złośliwa makrela z Redy
skręcała węgorze w dredy...
Skąd płątan-spontan kultury?..
- Jam wRedna jestem z natury
Rastafari na fali jest...wtedy..!..

Piercing ciernika...i co z tego wynika..?

Samica ciernika spod Pucka
Jak Doda miała brania...rzecz ludzka...
- haczyk w wardze, w płetwie – acz z klasą...
- różowo – lateksowo – ciut sado-maso
aż ją porwał kur diabeł – ot taka sztuczka...

Węgorz może...

Węgorz - (kąpielisko nagusów - Rowy)
w nudystkę był wpłynąć - gotowy...
Tu..?.. Ona wątpliwość miała...
Więc bez ogródek - spytała:
...czy abyś ty – wymiarowy..?

Fuckarium...

Raz płynąc z Helu na Gdynię
puściła się foka z morświnem...
Dziś sprawa w prasie jest znana
bo była – obrączkowana...
rzekła : „Fok you” – dziennikarzynie.

...elektryczność...

Węgorz gdy zakręć bierze
zawadza o pąkle i kielże
...im patent tylko pomoże
- stąd – elektryczne węgorze...
- kierunkowskaz jest jak należy.

Co ma wisieć...nie utonie!

W wędzarni łosoś belonie
czując, że zbliża się koniec
na haku - do sąsiadki
takie oto – snuł gadki:
- co ma wisieć – nie utonie...

śWirek z Kuźnicy

Wirek – wypławek żwawy
w pływaczki wkręcił się trawy
- świrował w okolicy
acz nie po próżnicy...
Kobiety! Pływajcie w Kuźnicy!

Sturba suka wlań schełbiona

Oryginał z Zakopca – Witkacy
- chełbię modrą w Bałtyku zobaczył.
- Sturba suka – schełbiona wlań
- Wrzasnął - i bez dwóch zdań...
Do literatury ją wziął – i jest cacy.

Lafirynda

Flądra – to lafirynda
- puszcza się – i jej to dynda.
Gziła się w głębi ze szprotem,
aby biadolić potem:
- przydałaby się tu z dna – winda..!

Rasputin sikwiak

Rzekł sikwiak do wodożytki:
- daj się namówić na zbytki.
- Tyś Priapulus coudotus – Rasputin - słonko -
- szczytuj z wieloszczetem bądź gąbką...
Rzekł ślimak – w ripoście był szybki...

HALINA DAMRAT

Małgiew, mając po uszy piasku,
zapagnęła żyć w słońca blasku,
powyginać blade ciało.
Lecz nieszczęście ją spotkało:
fan kulinarnych wy - nalazków.

Raz wielbiciel kobiecego biustu
doznał w Ustce za grzechy odpustu
widząc na plaży nie "słoneczny",
lecz "błękitny" patrol społeczny.
Lepsza foka niż Pamela?! Szczyt bezgustu!

JANUSZ DAMRAT

Atrakcyjna flądra z Wrzeszcza
chciała raz poderwać leszcza.
A on do niej: "Ty, laska
Jesteś dla mnie zbyt płaska.
Do siłowni idź sylwetkę dopieszczać"

Pewna flądra z Jastarni
puszczała się przy latarni.
Lecz mało zarabiała,
bo biały brzuch miała.
Więc udała się do wędzarni.

JAREK DANIELAK

Kormoran

Sopockie majtki na rozkaz bosmana:
"Spłoszyć mi z rei tego kormorana!"
narobili rejwachu,
a ptak w majtki - ze strachu,
topiąc ich w deszczu żrącego guana.

Bycza babka i Kur...diabeł!

Pożeracz babskich serc na bałtyckich ksiutach
czuł się jak ryba w wodzie, więc tytuł miał koguta.
Lecz gdy raz bez serca pożarł byczą babę,
rozniosło się po falach: "Toż to kur... diabeł!".
I tak się rozplynęła sława kura bałamuta.

Makreła Halina

Żal miała makreła do swoich praprzodków,
że chęć wyjścia na ląd zdusili w zarodku,
bo odkąd poznała teorię Darwina,
wciąż śni, że jako kucharka Halina
podżera kawior w nadbałtyckim ośrodku.

Chełbia modra

Jak co roku w Chałupach
chełbia modra rżnie głupa,
kiedy spotka golasa:
"Jestem tutaj na wczasach,
bo uwielbiam parzyć się w upał!"

Profil flądry

Gdańska Flądra, głupsza ponoć od gupika,
bardzo chciała się pozbyć śledzika,
odkąd na naszą-tawicę.pl
wrzuciła fotki z wycieczki na Hel,
na których (płaska jak deska) opala się bez stanika.

Foka

Czas akcji: zima; miejsce: bałtycka zatoka
Występują: upojony rumem mors, zadurzona foka
Ona: wymiętoś mi biust, ach...
On: (*nabrał wody w usta*)
Morał: nawet upojna miłość sięga dna bez kapoka!

Feralna zagrycha

Gdy przybył raz tuńczyk do Bałtyku na wczasy,
podjęły go po kaszubsku znane z oliwy matiasy.
I tak pijąc do dna - utonął z godnością,
bo zachłysnął się Gdańską... gościnnością,
choć według śledzi to przez flak od kielbasy.

Foczka

Niezaobraczkowana foczka na plaży w Juracie
wybranka swego – morsa – przedstawiła tacie.
A gdy ten tylko spojrział mu w tors,
jasno skwitował: "Jaki to mors,
ledwo skóra na nim wisi i szuwały ma na klacie!"

Przy kolacji

Wybrzydzał wczasowicz kelnerom w Gdańskiej restauracji:

"Flądra?" – *"Nie, bo tonie w morzu niesmacznych konotacji."*

"Węgorz?" – *"Nie, bo za długi, podobnie belona."*

"Dorsz, szprot, makrela?" – *"Ponoć psują się od ogona..."*

"A może to?" – *"Hmm... pyszne, gdzie złowiono?"* – "W męskiej ubikacji!"

Kur diabeł

Raz wpłynął kur diabeł na polskie wody
i zląkł się piekielnie, aż pękły mu wrzody.

"Za tą wodę przechrzczoną

– piał – ktoś zapłaci mi słono!"

Ale kto? Kuria? Rafineria? Liga ochrony przyrody?

EWA DĘBSKA

Płakała samica kormorana
Robotą swą ptasią zmachana
Dość mam tej codzienności
Chcę kosmicznej wolności
I jogę ćwiczę od rana

Postanowiły raz kormorany
Depresji żadnej my się nie damy
Mineralną piły wodę
W SPA pieściły urodę
I wyglądają ...jak koczodany

Mewę śmieszkę na plaży w Gdyni
Oskarżono, że bluźni i świni
Więc mewa w depresję wpadła
I wstręt poczuła do jądła
Przy limerykach tylko się ślini

Pewnego razu mewa siodłata
Postanowiła: będę bogata
Założyła wnet ptasi gang
Obrobiła trójmiejski bank
Taka była ptica kumata

Pewnej młodej mewie w Orłowie
Dziwna narośl wyrosła na głowie
Plażowiczów zbierały się tłumy
Podejrzewano atrapę z gumy
Teraz zajmą się tym posłowie

Pewnego gdańskiego morświna
Skarżono że strasznie przeklina
Leciały "joby" i "macie"
Turystom spadały gacie
Nieznana została przyczyna

Zgrzybiały gdański morświnek
Miał słabość do małych dziewczynek
Na wód powierzchnię wyływał
I męskość swą pokazywał
Frustracji ich będąc przyczyną

JAROMIR DURKIEWICZ

Pewien poeta z przedmieścia Narviku
Nie miał pomysłu na treść limeryku
Wnet tyknął piwo
No i - o dziwo!
Uwiadł ją spływać jak mors w głąb Bałtyku.

IRENA GERUS-PIASECKA

Pewna chełbia modra spod Ustki
(bardzo kształtne miała wypustki)
lubiła niestety
zakrapiane bankiety,
stąd problemy wątroby i trzustki.

Kręcił się szprot przy pontoporei,
teraz biedaczka jest przy nadziei.
Szprot zaś, niecnota
uwiódł turbota.
Alimenty? - nie ma nadziei.

Męczyła pewnego turbota
zgaga i nadkwasota.
Jadał w fast foodzie.
Litości, ludzie,
tam jada tylko idiota!

Pewien omulek z Sopotu
narobił sobie kłopotu.
Pił w barze czystą
ze znanym lobbystą.
Na salony już nie ma powrotu?

MAŁGORZATA GRELOWSKA

Ze śliczną mewą gdzieś w mieście Miechów
Pragnął rozerwać się smutny Wiechu.
A że to była śmieszka,
Tak rozśmieszyła Wieśka,
Że aż nieborak pękął ze śmiechu.

Ambitna flądra z Morza Bałtyckiego
Szukała z wyższych sfer męża nowego.
Choć leżała na boku,
Mając wszystkich na oku
To znowu wybrała jakiegoś dennego.

JAN GROSS

Pewna zgrabna laseczka w Sopocie
swe bikini zostawia na płocie.
I zupełnie goła
na plaży wciąż woła:
pchły morskie mnie gryzą w namiocie.

Pewnego mieszkańca Wrzeszcza
żona raczej nie rozpieszcza.
Jednakże morze
dopieścić może,
gdy na szprotki swe oczy wytrzeszcza.

Pan Zdziś odwiedza Międzywodzie,
gdzie wciąż udaje dorsza w wodzie.
Wielu letników więc sądzi,
że mogą z niego przyrządzić
filety w pobliskiej gospodzie.

Pewien obleśny typ z Gdyni
na plaży często się ślini.
Raz jedna mewa śmieszka
napuściła nań pieska,
gdy chciał ją pozbawić bikini.

Super zgrabna szprotka w Ustce
paraduje w czarnej chustce.
Choć ją seks rozpiera,
lecz tak się ubiera,
bo tu każdy nie tylko jej ust chce.

Pewna flądra w Sianożętach
swe wakacje zapamięta.
Znana była w motelach
oraz miejskich hotelach,
lecz tu na sianie była rżnięta.

Pewna kobieta w Sopocie
uwielbia surowe płocie.
(Ona nie wie o tym,
że lepsze są szproty)
i ze smakiem zajada je w grocie.

TADEUSZ HAFTANIUK

Limeryk z mewą śmieszka
Żyje w Pradze dziwna Czeszka
Już lat dziesięć tutaj mieszka
Gdy zobaczy grabarza
To ze śmiechu się tarza
Nazywają ją: -"Mewa śmieszka"

Babka w limeryku
Raz jedna babka z dorzecza Renu
Wpadła w depresję czytając menu
Ceny winne nie były
Choć z nóg ją powaliły
Ale zwykle obniżenie terenu

Limeryk z morświnem
Przykra przygoda pannę spotkała
Gdy się nad morzem pokochać chciała
Jak morświna zobaczyła
To się bardzo wystraszyła
I "penis captus" ze strachu dostała

Jedna babka z portu w Gdyni
Kryzysem światowym się nie wini
Ona za nic ma inflację
I złotówki deprecjację
Klienci mówią: sexu mistrzyni

MARTA JEŹDŹEWSKA

Sympatyczny zmieraczek z Kątów Rybackich
Na okrągło smażył ziemniaczane placki.
Aż napadł go- wyskoczywszy z trawy-
Tak wygłodniały wypławek żwawy,
Że zakończył się ten proceder maniacki.

JAN JAŹDŹEWSKI

Pewien podwój smakosz z Zatoki Gdańskiej,
Taniej restauracji wegetariańskiej
Wreszcie otworzył podwoje
I w gościnne progi swoje
Zapraszał krabiki amerykańskie

Dorota Karaś

Pewien zmieraczek z okolic Jastarni
Nie lubił tłoku i wrzasku dzieciarni
Nosił stopery
Unikał opery
I szeptał sobie: o ludzie marni!
Idźcie wy lepiej plażować na darni

Para omułków z Władysławowa
Na ślub od dawna była gotowa
Ona mu powtarza,
że czas już do ołtarza,
że mięczak, że suknia jak nowa.
On milczy jak deska grobowa.

Jedna babka z Puckiej Zatoki
w nosie miała szprota zaloty
Wolała z turbotem
flirtować z polotem
Lecz gdy na ślub minęły widoki
Do szprota skierowała swe kroki

Pewien morświn z okolic Rzucewa
ból w gardle poczuł, gdy śpiewał
Zażył morskiej soli
Imbiru, gravioli
I szampanem się jeszcze polewał -
jednak dobrze się po tym nie miewał.

MAŁGORZATA KLOCLimeryk z krabem

Rybakowi co poławiał kraby
spać nie dawały damskie powaby
mimo wielu niewygód
wciąż szukał on przygód
taki był z niego pies na baby

HANNA KOTWICKA.

Nieopodal Helu, na plaży,
Spotkało się fok kilka - by pomarzyć.
Och, gdyby morze zrobiło się ciche,
a siatki rybaków - dziurawe i liche,
- na więcej dzieci można by się odważyć.

ARTUR KOZŁOWSKI

Dwa nieletnie, żwawe wypławki
Popalały raz skręta z trawki.
Ten odjazdu nie dawał
bo morska była to trawa,
przerzuciły się więc na strzykawki.

Dwa dorodne (płci męskiej) turboty
uprawiały w morszczykach pieśczoły.
Hetero były w zasadzie,
ale bywa tak w stadzie,
że samica nie ma ochoty.

Pewien węgorz zakochał się w mewie,
zamieszkali więc razem na drzewie.
Syna się doczekali,
Quetzalcoatl go zwali.
Dlaczego – tego nikt nie wie.

Na mieliźnie w Puckiej Zatoce
oświadczył się morświn focie.
Ta już obrączkowana,
wołała kormorana –
morświn smutny, kormoran rechoce.

Z okolic Rowów wodożytką
łkała, że gruba jest i brzydka.
Aż w „Vivie” przeczytała
jak dobry PR działa –
dziś znana z niej jest celebrytka.

Węgorzycy z Morskiej Krynicy
Prysmakiem są politycy.
Jada także do kawy
turystów z Warszawy,
choć na co dzień nie trawi stolicy.

Z Jastarni jurny rogowiec
raz staranował trałowiec.
Mruknał; „ale skorupa,
to niezła musi być d... ziewczyną”.
Często wiedzie chuć na manowiec

Pewna małgiew (z von Piaskołazów)
Nie przestrzega lekarskich nakazów.
Trzyma perły rodowe
w swej macicy perłowej,
przez co cierpi na wiele urazów.

Majętny szwedzki dorsz z Karlskrony
W Kaliningradzie szukał był żony.
Lecz biurokraci z Brukseli
zgodzić się na to nie chcieli.
Los dorszy może być zagrożony.

Na przyjęciu flądra Halina
poznała Jerzego, morświna.
Pchał się do niej z płetwami,
z morświńskimi tekstami,
a mógł przecież zaprosić do kina.

Na przyjęciu flądra Halina
poznała Jerzego, morświna.
Zaszedł ją od ogona,
aż krzyknęła spłoszona
„Ależ z pana kawał morświna”.

RAFAŁ KRAUSE

Mewa pospolita nad Bałtykiem
Była szarym niewolnikiem.
Jednak myśli sobie, że
Do nazwiska doda "Rzecz"
I stanowiąc będzie republikę.

ALICJA KUBICA

Raz pewien z Bałtyku zgorzkniały pośródek
Wyraził się o znanej focie bez ogródek.
Pani futro się nieco przeciera
Pani nosa za bardzo zadziera
A już najgorszy ten podwójny podbródek

Raz pewien zmieraczek plażowy
w Sopocie szukał podkowy.
Chciał zmienić swe przeznaczenie,
chciał występ mieć na arenie,
lecz stał się podobny do krowy.

Raz pewna urocza z Bałtyku belona
poznała pięknego samczyka welona.
Rzuciła dla niego morze.
„U niego nie może być gorzej?!”
Lecz woda w akwarium była niesłona

DOMINIK KWIATKOWSKI

Raz pewna foka z Bałtyku
łyk wina brała po łyku.
Jej krewni się dziwili
i wszyscy jej mówili,
że skończy wnet na odwyku.

Raz kłusownik ze Szczecina
złapać chciał w sieci morświna.
Zamiast zdobyć
na twardej pryczy
posiedzi sobie gadzina

GRZEGORZ LEWKOWICZLimeryk antydepresyjny

Z Zatoki Puckiej oraz Bałtyku,
fauna pojawi się w limeryku.
Jest antydepresyjny,
bo według norm unijnych...
- chociaż problemów mamy bez liku.

Foka szara

W Fokarium w Helu są foki szare,
tu słynny Balbin miał foczy harem.
Gdy u foki Balbiny,
nie stwierdzono waginy...
- Balbin, więc został samcem za karę.

Foka pospolita

Wierniejsze foki są pospolite,
łączą się w pary, są bardziej zżyte.
U nich, nie wiedzieć czemu,
wcale nie ma haremów...
- to foki szare są niewyżyte.

Foka obrączkowana

Nerpa to foka obrączkowana,
na krach lodowych wyhodowana.
Zjada dorsze i śledzie,
a ją białe niedźwiedzie...
- przez co jest trochę zestresowana.

Morświn

Żeglarz pod Helem widział morświny,
które szalały tak jak rekiny.
Chyba miał przywidzenie,
albo biedne walenie...
- z morza opłyły się etyliny.

Mewa śmieszka

Ekolog twierdzi, że mewa śmieszka,
z nim na balkonie w Warszawie mieszka.
Tekst Adama Wajraka,
na temat jego ptaka...
- chyba „zielony” pisał koleżka.

Mewa srebrzysta

Wiadomo, które mewy srebrzyste,
gdy mają pióra swe srebrne czyste.
Niestety na śmietnikach,
te mewy się spotyka...
- a tam jest brudno, co oczywiste.

Mewa pospolita

Czy u nas mewa jest pospolita?,
profesor swego studenta spytał.
Jest nad Wisłą i morzem,
w miejscu siedzieć nie może...
- krąży po świecie jak satelita.

Mewa siodłata

Największa z mew to mewa siodłata,
niestety tylko przez Polskę lata.
Czasami się zlituje,
i w Sopocie koczuje...
- jeśli z miejscową mewką się zbrata.

Kaczki

Uhle, lodówki i inne kaczki,
piękne na sobie mają „kubraczki”.
Za pobyt u nas płacą,
w Bałtyku życie tracąc...
- w sieciach rybackich giną biedaczki.

Gęsi

Nie jeden widząc klucz dzikich gęsi,
patrzył przez pryzmat lejących mięsiw.
Na szczęście w Polsce liczniej,
myślą ekologicznie...
- jesteśmy coraz bardziej „zieleni”.

Łabędzie

Ciężko przez zimę mają łabędzie,
zostały licząc, że jakoś będzie.
Może z ptactwem domowym,
niech przez okres zimowy...
- w ciepłych kurnikach siedzą na grzędzie.

Kormoran

Budzą emocje wciąż kormorany,
ptak jest chroniony, choć nie lubiany.
Wielki szkodnik niestety,
lecz ma „immunitety”...
- do polityków porównywany.

Łosoś

Przez kłusowników giną łososie,
kucharze pichcą je i gosposie.
Z tarłem problem jest spory,
przez brud rzek i zapory...
- niech rząd pomyśli o ryb tych losie.

Dorsz

Od lat już znają sposób na dorsza,
Zakłady Sieci Rybackich w Korszach.
Ponoć mazurskie sieci,
Kaszubi chcieli sklecić...
- ale podróbka ich była gorsza.

Śledź

Kaszub wypływa by łowić śledzie,
bo kuter dostał po ojcu w schedzie.
Gdy nie znajdzie ławicy,
powraca do Kuźnicy...
- autem po śledzie do Pucka jedzie.

Węgorz

Ślązak uwielbia jadać węgorze,
więc postanowił jechać nad morze.
Jakież było zdziwienie,
kiedy przyjrzał się cenie...
- bo u rybaków było najdrożej.

Makrela

Chciał coś tańszego, ale makreli,
rybacy tanio oddać nie chcieli.
Twierdzili, że połowy,
niestety do połowy...
- w Brukseli polskim kutrom obcięli.

Szprot

Zostały w menu jedynie szproty,
lecz gość ze Śląska nie miał ochoty.
Małe są i wędzone,
a on lubi smażone...
- na Śląsku szproty jadają koty.

Belona

Gość zjadł na obiad w barze belonę,
i ujrzał po niej ości zielone.
Zzieleniał, więc ze złości,
że nie pierwszej świeżości...
- aż barman musiał wzywać ochronę.

Lisica

Nieużytkowa ryba lisica,
swoim wyglądem też nie zachwyca.
W pancerzu swym niemodnym,
straszy w świecie podwodnym...
- pasuje do niej nazwa diablica.

Weżynka

Bardzo szczuplutka jest ta wężynka,
jak na wybiegu mody chudzinka.
Ścisła jest jej ochrona,
bo w morzu zagrożona...
- igliczniowatych rybek rodzinka.

Iglicznia

W Bałtyku można spotkać iglicznie,
choć występują bardzo nielicznie.
Te podwodne „torbacze”,
trą się nieco inaczej...
- z małymi w torbie pływając ślicznie.

Węgorzyca

Wśród żyworodnych ryb węgorzyca,
jako jedyna Bałtyk zaszczyca.
Choć to ryby ciekawe,
to mięso zielonkawe...
- swoim wyglądem już nie zachwyca.

Stornia

Ryby fląderki, zwane też stornie,
wszyscy wędkarze znają bezspornie.
Lista zalet jest długa,
jaką ma ta płastuga...
- jedząc ją każdy wpada w euforię.

Tasza

Niet, niet, nawierno eto nie tasza,
tak reklamował swój kawior Sasza.
Ikrę taszy farbują,
jesiotra imitując...
- a to smakuje jak słoń kasza.

Skarp (Turbot)

Turbot, co zwie się płaszczka lub skarp,
znacznie smaczniejszy, niż polski karp.
Zapytał gość rybaka,
skąd wielka ryba taka...
- na dnie Bałtyku leży jak skarb.

Flądra

Bardzo cieszyła się w Helu flądra,
że tam ją złowił sam Marek Kondrat.
Trzymała się też dzielnie,
gdy brał ją na patelnię...
- w filmie wystąpić chciała niemądra?.

Kur diabeł

Zwany szkodnikiem morskim kur diabeł,
ma notowania rybaków słabe.
Zupę z kura się jada,
na barometr się nada...
- albo postraszyć można nim babę.

Babka

Chemik na wędkę poławia babki,
choć na babki nie ma on chrapki.
Mięsa z ryb nie chce wcale,
tylko ciężkie metale...
- z babek wytapia ich całe sztabki.

Dobijak

Ta mała rybka zwie się dobijak,
rybak ją zawsze z dala omija.
A nawet wędkarzowi,
gdy uda się ją złowić...
- to na przynętę na haczyk wbija.

Dennik

Ściśle objęty ochroną dennik,
ma odpowiedni w przyrodzie cennik.
Dziś "Liparis liparis",
cenniejszy, niż Ferrari...
- gdy zginie dennik, skąd wziąć zamiennik.

Ciernik

Bojowniczego samca ciernika,
w Zatoce Puckiej też się spotyka.
Gniazdo – harem buduje,
kilka samic zwołuje...
- co z nimi robi, nikt w to nie wnika.

Zmieraczek plażowy (Pchła morska)

Pchłą morską jest zmieraczek plażowy,
plażę po gościach sprzątać gotowy.
Niech tylko letnia „stonka”,
do jasnego pieronka...
- plaż nie traktuje gorzej jak krowy.

Pąkla

Dwa skorupiaki - bałtyckie pąkle,
chciały na żółwiu płynąć na oklep.
Wąsonogi wspólniku,
żółwi nie ma w Bałtyku...
- pierzastym wąsem w wieczko się poklep.

Kiełż

Pewien wędkarz, co łowił na kiełże,
stracił żonę i mówi, że nie łże.
Bo przynętę do „setki”,
zjadła, jako krewetki...
- więc od tej pory przestał być mężem.

Garnela

Morskiego raka, czyli garnelę,
gościom podano raz na wesele.
Nie wszyscy się garnęli,
garneli jeść nie chcieli...
- ale niejadków było niewiele.

Podwój

Wesz morska zwana wielkim podwojem,
wyjada ścierwa, a są ich roje.
W tym wszystkim jest najgorsze,
że wszy te jedzą dorsze...
- i to napawa mnie niepokojem.

Pontoporeja

Dziś skorupiaka pontoporeję,
zlimerykować miałem nadzieję.
Przeszukałem, więc morze,
gdzie stworzenie to Boże...
- a on głęboko na dnie szaleje.

Ośródek

Wyższy skorupiak zwany pośródek,
to mimo wszystko denny odludek.
Zagrzebany wciąż w piachu,
raz nie myśli o strachu...
- lecz z seksualnych tylko pobudek.

Krab wełnistoszczypcy

Przypłynął z Chin krab wełnistoszczypcy,
wiadomo, oni w eksporcie szybcy.
Przysmakiem jest Chińczyków,
a u nas wśród szkodników...
- nie ma wartości tu dla spożywcy.

Krabik amerykański

Bez wizy krabik amerykański,
jest na wybrzeżu nie tylko gdańskim.
Zaś nas Amerykanie,
bez wiz nie wpuszczą dranie...
- szanse ma tylko Roman Polański.

Omulek

Mały małż morski, mięczak omulek,
filtruje wodę jak przez bibułę.
Dobroczyńca Bałtyku,
swych zalet ma bez liku...
- już naukowcy mają z nim spółę.

Sercówka

Jeszcze nie znana w Polsce sercówka,
tak jak schabowy albo karkówka.
Pokochamy mięczaki,
gdy będą mięsa braki...
- z morza nie grozi ludziom głódówka.

Małgiew piaskołaz

Małże o nazwie małgiew piaskołaz,
są zagrzebane na dnie cały czas.
Z bardzo długim syfonem,
mogą robić to one...
- nikt ich nie weźmie z tej nory na zraz.

Rogowiec bałtycki

Mięczak rogowiec zwany bałtyckim,
zakłopotaniem był emeryckim.
Wnuczek co miał trzy latka,
tak powiedział do dziadka...
- małż ma muszelki, jak babcia cycki.

Nereida

Ginąca w morzu jest nereida,
człowiek jest dla niej jak Al-kaida.
Mowa o wieloszczecie,
a nie nimfie – kobiecie...
- jak Nereida – piękna Tetyda.

Złotorunka

Zwie się „mysz morska” lub „złotorunka”,
jest kolorowa jak sen po trunkach.
„Afrodyta tęczowa”,
w morskim mule się chowa...
- drażąc jak krecik w trudnych warunkach.

Pygospio elegans

W Swarzewie jest pygospio elegans,
Zatoka Pucka, więc czysta na glans.
To oczyszczalnia ścieków,
budzi wiarę w człowieku...
- ekologicznych przybywa nam szans.

Scoloplos

Leżą gdzieś na dnie w mule scoloplos,
od wyginięcia w morzu są o włos.
Bo w Bałtyku niestety,
giną też wieloszczety...
- w rękach człowieka pierścienic tych los.

Wodożyłka

Wśród „zoobentos” jest wodożyłka,
dla niej Australia była za brzydka.
Przypłynęła na statku,
W Polsce żyje w dostatku...
- w morzu, jeziorach i rzek korytkach.

Chełbia modra

Supergolasem jest chełbia modra,
w ubiór natura nie była szczodra.
Z rozmnażania jedynie,
meduza w morzu słynie...
- ta chełbia dziewcząt nie parzy w biodra.

Bełtwa festonowa

Meduza bełtwa jest festonowa,
wielka i krzywdę zrobić gotowa.
Groźna jest dla człowieka,
trzeba przed nią uciekać...
- tak jest gorąca, że chce całować.

Wyplawek żwawy

Wirek z Bałtyku wyplawek żwawy,
podobno okaz to nieciekawy.
Nie dość, że jest robakiem,
to jeszcze obojnakiem...
- część siebie zjada gdy jest głodnawy.

Sikwiaki

Jedynie w morzach żyją sikwiaki,
z wyglądu są jak obłe robaki.
Albo też jak ktoś woli,
podobne do fasoli...
- ogólnie okaz... – taki nijaki.

Mszywioty

Mikroskopijne morskie mszywioty,
tworzą w koloniach zgrane zespoły.
Za ich kolorowy mech,
nie pomóc przetrwać to grzech...
- za nas nie zrobią tego anioły.

Gąbki

Morski drapieźnik, chcąc schrupać gąbki,
nie raz na gąbkach połamał ząbki.
Zwierzęta jak rośliny,
chronią je biotoksyny...
- kolonie gąbek to kwiatów grządki.

Szczeponogi

Wiem, że to pokarm ryb – szczeponogi,
bo na tej lekcji byłem zoologii.
Dziś rozumiem dlaczego,
większy zjada mniejszego...
- to egzystencji dalszej wymogi.

Widłonogi

Większość planktonu to widłonogi,
pokarm dla śledzi – „ryby ubogich”.
Chociaż dziś się spotyka,
u bogaczy śledzika...
- cóż, nie zbadane są śledzia drogi.

Wioślarki

Te rozwiłtki – dafnie – wioślarki,
to pokarm rybek najlepszej marki.
Gdy byłem małym, w „oczkiach” łowiłem z bratem...
- na myśl o skutkach do dziś mam ciarki.

Orzęski

On w szkole zawsze chciał mieć orzęski,
bo kto ma zarost jest bardziej męski.
Ona zaś pantofelki,
do kariery modelki...
- na pierwotniakach, doznali klęski.

Wrotki

Na zoologii był temat – „Wrotki”,
a dwie blondynki wołały plotki.
Na koniec lekcji pani,
zrobiła, więc sprawdzianik...
- o butach – wrotkach piszą idiotki!.

Wiciowce

Te pierwotniaki zwane wiciowce,
wici roznoszą tak jak „brukowce”.
Robią nam dużo złego
i teraz wiem dlaczego...
- bo to też jedno są komórkowce.

Bruzdnice

Pewien algolog badał bruzdnice,
lecz go skusiły dziewic ławice.
Pisał do swojej żony,
że bada tylko glony...
- całą przebadał zaś okolicę.

ERIC LIME

Proszę pana: pewna foka
Traktowała świat z wysoka
I dla tego, proszę pana,
Foka jest obrączkowana...
Czyż jest to-to poezja wysoka?

Foka szara, dość pospolita,
Gdzieś w odmętach spożyła pół żyta!
To nie mieści się we łbie,
By miał pawia dać chlebnie!
Jutro się to w gazetach wyczyta!!!

Pewien mszywiol miał widłonoga
Lecz sercówka była mu droga,
Więc mu bełtwa wirki zrobiła,
A pygospio też była miła,
Więc dopuścił pąklę też, cię choroba!

Zmieraczek piaskowy ze Stogów
Nienawidził wędzonych minogów.
Chwilkę, niech ja pomyślę...
Wszak minogi są w Wiśle!
Zmieńmy zatem na "szczeponogów".

Pijąc bełtwy na plaży, sikwiaki
Wpadły raptem na pomysł ot taki:
Wsiadły na piaskołaza
(Małgiew – straszna zaraza!)
I zaszyły się z pośrodkiem w krzaki.

Kiełz z garnelą raz kiedyś na plaży
Z podwój pąklą w słoneczku się smaży
Mewa Śmieszka, gdy to-to ujrzała
Pospolicie się wręcz osiodłała...
Jeszcze komuś romansik się marzy???...

BOGDAN MALACH

Śledź się opalał na bałtyckich piaskach,
a nuż tu się trafi ciekawa laska...
Trafił – zagadał – miła i mądra,
wszelako wyszło, że zwykła flądra,
a na dodatek zupełnie płaska...

Raz dwie szprotki z okolic Jastarni,
do torbuta przysiadły w kawiarni,
torbut z miejsca zagadał –
lokal zmienić wypada,
więc jak w dym poszły z nim... do wędzarni.

Bystry węgorz spod mola w Juracie,
na dzień dojrzał był raz damskie gacie...
Panikują kobiety,
bo to wpadka, niestety,
lepiej sprawdźcie na sobie, czy macie...

Młoda babka do Helu dotarła,
bo już była gotowa do tarła...
Los jej życie pogmatwał,
podróż była niełatwa.
raz się nawet o sieci otarła...

Pewna foka z okolic Niechorza,
dosyć miała już wody, i morza...
wierzyć nie chce esteta,
że dziś w cyrku ma etat,
i wypina się na tych, co w łóżach...

Pewien morświn, samotnik spod Karwi,
pragnął życie swe szare ubarwić...
Wszem i wobec obwieścił,
że się właśnie przemieścił
i z lubością zanurzył się w Narwi...

KRZYSZTOF OGÓRKIEWICZ

Był Dzień Kobiet, gdy w depresję wpadła szara foka
Tyle tłuszczu po tej zimie zostało na bokach
A tu wiosna, wkrótce miłość do serc znów zapuka
Może morświn – takie ciacho – będzie znów mnie szukał
No i dobrze! Czy ja w końcu jestem za szeroka?

Szprot przeciera oczy, przecież ta belona
Płynie jak torpeda, może nawalona!
Uciekają przed nią wirki, skorupiaki
Małże, pierścienice, a nawet ślimaki
Zaś kormoran w disco polo wszedł „Jesteś szalona”

A skąd jego nazwa jest wyplawek żwawy?
Bo nie skamle, bo nie płacze, nie odmówi kawy
Gdy sikwiaki i orzęski, wiciowce i wrotki
Bywa, że w depresje wpadną zamiast wpaść na plotki
On od rana jest gotowy do psot i zabawy

Rzekł do flądry Droszcz pod Wrzeszczem
Rybko, zaraz Cię dopieszczę
Może jesteś trochę płaska
Ale fajna z Ciebie laska
Chodź na koncert, grają „Leszcze”

Żeby marazm ukrócić omutek i sercówka
Zaczęli tak ze sobą jak byczek i krówka
Na depresję paskudna i wielki frasunek
Postanowili nowy stworzyć podgatunek
A tu jeszcze ośródek w to wszystko się wpluskał

ADAM OKOŃSKI

Pewna młoda mewa z Trójmiasta
swoją przyszłość widzi w samych blaskach:
„Pofrunę do Saint Tropez,
a tam bogaci w ropę,
ciężki chleb mi zamienią na ciastka.”

EWA OLCHOWIK

Pewna flądra z dna Bałtyku
Pragnęła sławy w limeryku
Lecz pech - po udanym starcie
Rzucona mediom na pożarcie
Skończyła pospolicie na talerzyku

ADAM "ROLEK" ROLBIECKI

Raz mały bałtycki szprot,
Z makrelą urządzić chciał spot.
Lecz ona, o mój Boże,
Wolała iść z węgorzem.
I za to osiągnął ją młot.

Pewnej jednej bełtwie z Bałtyku,
Zachciało się zrobić siku.
Szukała więc ustronnego,
Miejsca jakotakiego.
Lecz w końcu zrobiła w nocniku.

Raz pewna bałtycka belona,
Chciała wziąć pąkla w ramiona.
Kręci się więc, jak w ukropie,
By zrobić wrażenie na chłopie.
Lecz on widząc to, skonał.

RENA ROY

W pewnym mieście wieczorami,
Jeżdżą sobie tramwajami,
Piękni młodzi i staruchy,
Robią przy tym różne ruchy,
A dym leci nad torami i za nami.

W pewnym mieście wieczorami
Jeżdżą sobie tramwajami
Piękni młodzi i staruchy
Robią przy tym różne ruchy
Aż dym leci za torami i za nami.

WOJCIECH ŚMIDOWICZ

Małż, co nad jezioro Mausz
przybył, aby leczyć rausz,
inne małże, w mrocznym mamrze
(gdyż podają małże, tamże!),
spotkał w zupie, twarzą w twarz.

Pewien śledź, koło Juraty,
Cierpiał strasznie na reumatyzm.
Wołał: "Ja błagam!"
"Nic nie pomaga!"
Polali mu - marynaty...

Zmieraczek, wśród kamieni z ziarn piasku polskich plaż,
W globalne ocieplenie - wciąż trzymać pragnie straż!
Lecz coś w zmieraczku wzbiera,
Z czego zmieraczek - zmiera.
To stres, gdy z pół Europy zjechało do tych plaż...

Widziałem humbaka pod Lisim Jarem,
W wielkim cylindrze, ze sporym cygarem...
"- Niech zgadnę, nie mów dalej!
Czy to cygaro - palił?"
"- Leżało, wraz z nim, w cylindrze pod Jarem."

JAN SOBCZAK

Z bałtyckich rybek belona
Najbardziej jest rozpuszczona
Gdy ktoś ją w potrawce
Chce spożyć na trawce
Wpierw musi przytulić do łona.

Nie jest lubiana iglicznia
Bo wady ryb upublicznia
Zobaczy, gdy suma
Przez chwilę poduma
A potem piętnuje do stycznia

Pewien plażowy zmieraczek
Przejawiał słabość do kaczek
Więc, gdy mu się zmarło
Przerwały swe tarło
Nad trumną zakwakał chór płaczek.

Pewien plażowy zmieraczek
Co zwyczaj miał nader ciekawy
Gdy spotkał sikwiaki
Rozdawał buziaki
A potem zapraszał na kawy.

Spotkawszy na plaży orzęska
Nie przełkniesz przez trzy dni ni kęska
Nie grzeszy urodą
I pod i nad wodą
W dodatku samiczka jest ... męska

Gdy spotkasz przypadkiem bruzdnicę
Wywróci ci portfel na nice
Nie całkiem bez racji
Zażąda dotacji
Na akcję „Bezpieczne ulice”.

JULIA SURMAN

Gdzieś w Bałtyku mafia Nasza,
Łosoś, stornia, dorsz i tasza,
Szukają rybaka,
Będzie chyba draka,
Bo im foczki wciąż odstrasza

JOANNA ŚWIDERSKAChelbia + Kielż

A Pewna *Chelbia Modra* z Ustki,
Od lat doświadcza z *Kielżem* pustki...
- *Dorsza* kocha bo mądry
Lecz przeszkadzają im *Flądry*,
Ze złości czerwone ma wypustki...

Węgorz + Chelbia

A pewien *Węgorz* z Gdańska wielbi
wyobrażenie swe o *Chelbi*,
bezwiednie go rozpałiła,
gdy chłodu się wyzbyła
- lecz jak tu wyobrażenie zgłębić?

Bełtwa + Śledź

Raz pewna *Bełtwa* z Sopotu,
poznała *Śledzia* – był gotów...
Chciała , żeby ją dotykał
- dla niej to metafizyka
Lecz uciekł – bał się kłopotów...

Sercówka + Tasza

A pewna *Sercówka* z miasta Ustka,
którą na jawie otacza pustka,
W snach ogląda *Taszę* i płonie
- potem wachlować musi skronie...
Sen, to do raju jest jej przepustka!

Pąkla + Bełty + Stornie

A pewna *Pąkla*, co z Gąsek pochodzi,
wkurza się, że jej nic nie wychodzi
- widziała wczoraj *Bełty* i *Stornie*,
jak na obcasach pełzły powolnie...
- A jej do skorupy but nie wchodzi!

Wełnistoszczypcy Krab + Podwój

Pewien z Gdyni *Wełnistoszczypcy Krab*,
Ambicję miał, by tworzyć raap
Od *Podwója* kupił spodnie...
Stylowo jest i wygodnie
- a teraz ...tylko rym Krabie złap!

Pośródek + Garnela + Pontopereja

Raz pewien z Juraty *Pośródek*,
Zapra gnął skosztować jagódek,
ale *Garnela* – jego miła
- poziomkami go żywiła.
Pontoperei – odwiedzi ogródek...

Mewa Siodłata + Łabędzie

A pewna *Mewa Siodłata* z Kuźnic,
co do stracenia nie miała już nic
- wtuliła się w skrzydła *Łabędzie*,
nic z tego – wiedziała nie będzie...
- Ot taki...na słoną wodę – słodki pic...

Wodożytko + Dennik

Pewna z Rowów *Wodożytko*,
Sama mieszka – choć niebrzydka...
A jakiś *Dennik* głośno tupie
- chce zamieszkać z nią w skorupie.
Nie wie, że ona jest bardzo płytka...

Foka Szara + Morświn

Raz *Szara Foka* z Sarbinowa,
na wszystko była już gotowa
- *Morświna* chciała dosiąść
lecz on nie pragnął jej posiąść...
- Za bardzo była roszczeniowa!

Szprota + Kur Diabeł

Raz pewna młoda z Chałup *Szprota*,
której dopiekle mocno cnota
- *Kur Diabłu* się oddała,
a potem żałowała...
- Dziewictwo darmo oddać - głupota!

Stornia + Dennik

Pewna *Stornia* z Kuźnic – feministka
co dawno już nie zrzucała listka
poznała *Dennika* – atletę
- wpłynął na kobietę.
I teraz jęczy: jam twoja wszystka...

Dobijak + Babka

Pewien *Dobijak*-poeta z Łęczycy
słownie dobrał się do *Babki* – dziewicy...
Słownie, ustnie - PRAWIE oralnie,
- niedosyt ona czuje realnie...
Wcześniej PRAWIE nie robiło różnicy!

Scolopos + Nereida

Raz rozpustny *Scolopos* w Kutnie
groził *Mitej*, że sobie utnie
- *Nereida* nie pozwoliła
z głowy mu to wybiła...
Spokojniej by było lecz smutniej!

Złotorunka

Pewna *Złotorunka* z Gwadelupy
Pygospiowi odmawia dupy...
Wyjątek – dzień wypłaty
w sexcesy bogaty ...
- Daje, dostaje, rusza na zakupy!

Stornia + Skarp + Fladry

Raz do Storni z miasta Canberra
wrócić chciał *Skarp* – prawie Banderas,
bo myślał, że jak on macho
to głupie *Fladry* wybaczą...
- Cóż... ona z Dorszem figluje teraz...

Iglicznia + Dobijak

A pewna *Iglicznia* z Somosierra
Dobijakowi drzwi nie otwierra
ze złości od wczoraj jest w pąsach,
bo przyszedł, a jej nie kąsał
- i ...do bigosu cham się dobierra!

Zmieraczek plażowy + Geś

A pewien skorupiak ze wsi Raczek
- niepozorny *Plażowy Zmieraczek*,
idzie na pocztę przejęty,
wysłać *Gęsi* alimenty...
- Nie zapanował był nad zwieraczem!

Kormoran

A pewien kormoran z Werony,
w oczy kaczki był zapatrzony
mówił wierszem, rymem broczył
- kaczkę uwiódł, zauroczył...
Nogi mu kłaść chce na „pagony”...

ZBIGNIEW 200 GRAM SZYMAŃSKI

Limeryczna Encyklopedia Bałtyckiej Fauny (Kompedium Wiedzy Niepotrzebnej)

Fauna Bałtyku

Oj, bogata jest fauna Bałtyku.
Różnych stworzeń w nim pływa bez liku.
Śmieszne są niczym klaun
Lub u Szekspira faun.
Każde z nich godne jest limeryku.

Morświn

Jeżeli w helskim Urzędzie Gminy
Za biurkiem siedzą same morświny,
Ciesz się z tego petencie.
Fokarium pierwsze w świecie
Z fauny morskiej urzędników czyni.

Foka Szara, Obrączkowana

Raz szara foka na plaży w Mielnie,
Od samca opędzała się dzielnie.
Opór jej trwał do rana,
Gdy zaobrączkowana
Została. Odtąd żyje z nim wiernie.

Mewa Srebrzysta

Jeszcze inna w Rewie miała przystań,
Jako mewa o ksywce srebrzysta.
Od klienta swego
Srebro od złotego
Brać wołała, w ekonomii bystra.

Mewa Siodłata

Spośród mew, które mieszkają w Rewie
Ta co siodłatą zwali ją drzewiej,
Dawała za futro.
Jak? Wszak Kamasutrą
Nie jest limeryk, więc tego nie wie.

Mewa Śmieszka

Przyleciała raz z Gdyni do Leska
Na gościnny występ mewa śmieszka.
Rzuca za wicem wic
A tu braw zero, nic.
Dla prawdziwej artystki to klęska.

Mewa Pospolita

Pewna pani z miejscowości Rewa,
Miała ksywkę „pospolita mewa”.
Choć niepospolicie
Umiiała życie
Panu, który nadmiar chuci miewa.

Kormoran

W takiej (powiedzmy szczerze) Paranie,
Nic się nie mówi o kormoranie.
Chytrus ryb tam nie kradnie
A, że ubiera ładnie
Lud się zwraca doń: „Mój Pelikanie”.

Łabędź

Zwalczyć depresję chcieli raz w Redzie
Mocnym-bałtyckie- trunkiem łabędzie,
Lecz od nadmiaru gorzały,
W depresję większą wpadały:
„Z Tuskiem czy bez, lepiej nam nie będzie”.

Kaczki, Omulek, Foka Pospolita, Kur Diabeł

„Skoro nie IV Rzeczpospolita-
Kaczki omułka chciały zapytać-
To pospolita foka
Dlaczego strzela focha?”
Kur Diabeł – może jest niedopita?

Turbot, Babka, Dobijak

Na dnie Bałtyku niejeden u- BOOT
Jest miejscem, w którym gnieździ się turbot.
Widziano z nim babkę,
Sam mam na nią chrapkę.
Dobijak: „Dobij, lecz nie pisz głupot!”.

Makreła

Giełdowego uwieść chciała w Gdyni
Maklera makreła w sukni mini.
Lecz zanim w barze setę
Wypili na podniętę,
Już ją kucharz filetem uczynił.

Węgorz i Dorsz.

Jak krewnych zawiadomić w Ustrzykach
O węgorza niegodnych wybrykach?
Mors nadaje morsem.
Dorsz nadaje dorszem.
Lecz prawda jakoś krewnym umyka.

Śledź i Szprot

Śledź wyszedł:- Panie w gminie Tuchomek
Z koniakowskich mają stringi koronek.
Rzecz mu na to szprot:
„Śledziu, tyś straszny trzpiot.
Skuteczniejszy nawet niż agent Tomek.”.

Pygospio, Belona

Gdy pygospio we Władysławowie,
Błędy robiąc niemal w każdym słowie,
Rybę belona,
Nazwał Bellona
Rzymscy wtedy się wściekli bogowie.

Weżynka

Z ryb w Krakowie u „Wierzynka”
Daniem dnia dzisiaj wężynka.
Spałaszować teść
Chce ją, czyli zjeść.
Ona: „Wypijmy wpierw drinka”.

Flądra

Flądra na targu w mieście Biskupin
Usnęła nim ją zdążył ktoś kupić.
Mądra flądra po szkodzie
I przed - zaś ty narodzie
Tak przed szkodą, jak i po- też głupi.

Łosoś w Sasinie

Do restauracji „Ewa” w Sasinie
Wstąp na łososa w czerwonym winie,
Który podany z rusztu,
Godzien twojego kunsztu.
Poeto, sonet o nim pisz pilnie!

Ciernik

Zmarzył w Bałtyku cholerycznie ciernik.
Nic dziwnego, wszak był już październik.
Mógłby wyemigrować,
Gdzie woda ciepła, zdrowa,
Lecz on z tych, co ojczyźnie są wierni.

Dennik

Na dnie Bałtyku zaszył się dennik.
Dennik mianownik - a jaki biernik?
Czy to objaśnić mi
W swojej „Kropce nad i”
Zechce sama Monika Olejnik?”

Lisica

Kogo Tomasz Lis w TV zachwyca
Tego zachwyci także lisica.
Wielkości niedużej,
Kariere jej wróżę,
Bo tematy niczym sam Lis, splyca.

Węgorzyca

Chciała raz zjechać z góry Wieżycy
Pewna z bałtyckich ryb, węgorzyca.
Lecz nie miała sanek:
„Życie zafajdane,
Czemu marzenia moje tak spłycasz?”

Tasza

Kupić tasze chciał Karłus ze Ślunska,
Coby ancug w niej zabrać do Gduńska,
Lecz chachary w markecie
Niy skumali, bo przecie,
Tasza godają, to ryba murska.

Stornia

Raz w Gniewinie koncert na waltorni,
Wysłuchałem w wykonaniu storni.
Za oknami już świta,
Tu muzyczna elita,
Przed mistrzostwem siedzimy pokorni.

Iglicznia

Na plaży w Karwi ryba iglicznia
Pod koniec opalała się stycznia.
Na co pewna matrona
Przymrozkiem nie zrażona
Rozebrała się. Też chce być śliczna.

Małże

Dał-że małże w Tykocinie
Kelner raz w czerwonym winie?
Miał-że małże zjeść
Też kelnera teść?
Powiedz, nim limeryk minie!

Małgiew Piaskołaz, Nereida, Sercówka

Sezonu mister wśród bałtyckich plaż,
W przeszłym był roku małgiew piaskołaz.
Dlań nereida z sercówką,
Trwoni forszę i zdrówko,
Lecz on zimny, nieugięty jak głaz.

Rogowiec

Mała wieś na Kaszubach- Żarnowiec.
W niej korzeni swych szukał rogowiec.
Śpieszył się, bo czas nagli,
Rodzina cała w Anglii.
Jeden ostał się z rogowców wdowiec.

Chelbia Modra

Gdzie do morza wpada rzeka Odra,
Żywoć wiedzie pewna chelbia modra.
Przykrość robisz jej dużą,
Nazywając meduzą.
Już byś lepiej pomylił z nią bobra.

Orzęski i Bełtwa

O żesz ty! Skąd orzęski w Orzyszu?
To jakby wypić nalewki z myszów.
I nie gramatycznie
I mało logicznie.
Lepiej bełtwę obalić by w Piszcu.

Wodożytką, Złotorunką

Pędzi w Ustce bimber z żytką
Niewyżyta wodożytką.
Prosi złotorunkę:
„Częstuj się tym trunkiem.
Szalej! Krótka życia nitka”.

Zmieraczek Plażowy, Kielż, Pośródek

Kiedyś w Ustce zmieraczek plażowy,
Kupić zamierzał znaczek pocztowy.
Na pocztę więc zmierzał,
Tam napotkał kielża.
Aż mu pośródek odjęło mowy.

Pontoporeja, Gęsi

Wrzeszcz, to żadna onomatopeja,
Lecz dzielnica. W niej pontoporeja,
Że Polacy nie gęsi
I język mieli pierwsi
Przekonuje nas, cytując Reja.

Krab Wełnistoszczypcy

Krab wełnistoszczypcy w Mielnie
Obojętnie(rzekłbym biernie),
Tkwił w piasku do czasu,
Aż go jakiś Kaszub
Rozdeptał niemiłosiernie.

Krabik Amerykański

Do Gdyni krabik amerykański
Przybył i pyta: „A gdzie Szymański?
Niech mnie dla wiecznej sławy,
Limerykami rozślawi,
Nim kelner, w sosie poda szampańskim”.

Wrotka

List pisałem do Moniki Brodki,
By o wrotce we wtorek trzy zwrotki
Zaśpiewać nam chciała.
Wrotka oniemiała
I kurierem posłała jej wrotki.

Wiciowce

Że w Bałtyku są „Cudne Manowce”
Rozsyłają wciąż wici wiciowce.
Kto w fakt ten nie wierzy,
Do klubu „Winda” bieży.
Pojmie to, gdy wypije dwa browce.

Wioślarki

Hen z południa gdzieś Polski, aż z Warki,
Do Bałtyku płynęły wioślarki.
Choć wioseł zapomniały
To najlepiej pływały,
Wszak przedniej, jak i piwo są marki.

Wyplawek żwawy

Gdy w Jezioraku koło ławy
Żwawo się pławi wyplawek żwawy,
Oznacza to, że morze,
Podniosło się. Mój Boże!
Potop w twych planach to stary nawyk.

Bruzdnica

Pewien uzdrowiacz z Morskiej Krynicy
Pijaństwo leczył sokiem z bruzdnicy.
Nie wiem czy pomagało,
Wiem, dużo kosztowało
I na flaszkę już nie mam co liczyć.

Mszywioty

Żywioty kłębią fale Bałtyku.
Mszywioty śmieją się z jego ryków.
Na dnie sobie przycupną
I małą drzemkę utną.
Mszywiot mistrzem jest w sztuce uników.

Scolopos

Skoro na plaży w Sopocie scolopos
Czyta z uwagą dwumiesięcznik „Topos”,
Czemu by Anna Wieser
Nie miała czytać „Blizę”,
Niczym jogin siedząc w pozycji „lotos”?

Podwoje

Są w Bałtyku gościnne podwoje.
Otwierając szeroko podwoje,
Do kąpieli w Bałtyku,
Miarkuj się stary pryku,
Bo reumatyzm skręci członki twoje.

Pąkle

Rozkwiwały pąkle w Białogórze,
Ciesząc oko niczym białe róże.
Wróc Jasieńku z wojenki,
Już czekają panienki.
Adresami z przyjemnością służę.

Szczeponogi

Jeżeli szczeponodze w Juracie,
Szczepionkę przeciw grypie podacie,
Rzecznik Kochanowski
Pozbędzie się troski,
Ciesząc, że słów tak jego słuchacie.

Widłonogi

Po Kaszubach najlepiej wanogę
Z pasożytem odbyć, - widłonogiem.
Ten wanożnik bez trwogi,
Choć mu płaczą się nogi
Najpiękniejszą wybierze drogę.

Sikwiaki

Płyną sikwiaki aż do Paryża,
Lecz im się bardziej ten Paryż zbliża,
Coraz trudniej im słówka
Wkuwać, zbyt mała główka:
„Si, que, qui – ech to straszna chińszczyzna!”

Gąbki

Jest na plaży w miejscowości Dąbki
Do kąpieli miejsce, w którym gąbki,
Dokładnie ci wymyją,
Nogi, uszy wraz z szyją
A żule z nudów wybiją ząbki.

RYSZARD WASILEWSKI

Noc na plaży w Sopocie – najpierw byle jaka,
tu z dopingiem gość pomylił skorupiaka.
Wtedy udał mu się podbój
gdy usłyszał – ooo podwój.
Znów się sprężył, no i wyszedł na chojraka.

Raz pewien wczasowicz, blisko Kołobrzegu,
widząc dziewczę w morzu rozbierał się w biegu
i odparł, (pytany – co tak gnasz
przecież na plaży żonę masz?)
- Wolę szprotkę w toni niż flandrę na brzegu.

W Krynicy ktoś sprawdzał zasłyszane słowa,
że kobieta, jak perła, zawsze blask zachowa.
Nim się dobrał do sercówki muszelki
popuściły mu, niestety, uszczelki.
Musiał zrobić pranie, nim sprawdzi od nowa.

W Helu blady pan, co inwencją buchał,
mówił do morświna, ten stanął i słuchał.
- Stary skurczybyku,
w tym zimnym Bałtyku
też nic ci nie widać spod białego brzucha.

Pewna pani, w miejscowości Niechorze,
miała chęć na ciut grubsze węgorze.
Trafił jej się dobijak-
choć do pragnień miał się nijak,
miał swój smaczek. – Pani wróci nad morze.

W Brzeźnie pewien mieszkaniec Częstochowy
mówił pannie – mój zmieraczkę plażowy.
Może nadal by z nim szła,
lecz już wie – to morska pchła.
Dała z liścia – no i miała go z głowy.

Kiedyś w Pucku pewna rześka dama
będąc panną balowała od rana.
Ale teraz cienko przędzie
bo już nie jest łabędziem –
to już foka obrączkowana.

W Gdańsku muzyk, który grywał do kotleta,
kumplom chwalił nową panią – ta kobieta
jest jak nasza chełbia modra,
taka w obłe kształty szczodra.
Oni wiedzą...że w użyciu galareta.

Znad Bałtyku weźmy tak przykład:
Ma dwa różki mała wodożytką.
Panie, tęsknie patrząc w morze,
Myślą – sprawię mu poroże –
Jest ciut mniejsze, jeśli pani jest brzydka.

TOMASZ WĘCŁAWIAK

Marynarz ma żonę i pecha,
bo żonę wciąż męczy deprecha,
więc gdy ona mu łka,
dostaje omułka,
bo małż się wciąż muszlą uśmiecha.

Gdy czujesz śmierć w cieniu ołtarza,
zwiedź Bałtyk - tam radość się stwarza.
Gdzie dawniej u-booty,
śmigają turboty,
tam foki są, piwo i plaża!

Jest pewien turysta w Trójmieście,
co wdzięki podziwia niewieście.
Na widok bikini
nadmiernie się ślini,
bo chciałby ze śledziem wnet zjeść je.

Pytano rybaka na kutrze,
czy mu się proteza nie utrze.
"Nie, to nie jest kłopot,
bo ja kładę to pod
protezę: fląderki, te chudsze."

Gdy Stefan przyjechał wraz z żoną
Nad Bałtyk i w falach tu tonął,
to jeszcze mu flądra
odgryzła pół jądra.
Ty flądre też spotkasz... smażoną.

ALEKSANDRA ZNAMIEROWSKA

W Gdańsku nienajlepszą sławą się chwali,
Złodziej co wielką słabość ma do metali.
Miłość do z puszki makreli,
Przez Policję diabli wzięli,
sam w sieć wpadł i też go zapuszkowali.

W Bałtyku Pan foka szukał żony, rzecz niesłychana,
Lecz nie za wiele było kandydatek tam dla tego Pana,
Nie chciała żadna go foka,
Choć puszczał namiętne im oka,
Bo większość Pań pospolita lub obrączkowana.

Pewien Pan z nadmorskiej miejscowości,
Twierdzi, że pełen do zwierząt miłości,
Lecz zamiast na grzyby,
Wybrał się na ryby,
flądre złowił i obgryzł do ości.

W Gdańsku pewna uczestniczka seminarium,
Nie chciała oglądać fok szarych w fokarium
Z braku naturalności,
Więc pełna dla nich litości,
Postanowiła spędzić ten czas w solarium.

JOANNA ŻONDŁO ŻONDŁOWSKA

Dobijak
Jest w Bałtyku pewien stwór z krwi i ości
Co ma wielki pociąg do złośliwości
Dobijak się zwie
I czyha na dnie
By w rybich głowach budzić wątpliwości

ZUZANNA

Belona
Belona ma łuski cykloidalne
oraz sterownie w płetwie zdalne
raz nie wyhamowała
i ze stornią miała „ała”
teraz panienki są już niejadalne

Złotorunka

Złotorunka z naszego Bałtyku
Bezkręgowców zjada bez liku
Zadławiła się
to te rogowce!
nie do ryku już z przełyku...

koniec.